

klimat jak z dreszczowca:

w mózgu marszałka kielkuje kwiat
(chwilowe ocieplenie stosunków
na linii rząd - protestujący obywatele)

ja - tancerz, chromy żebrak z brodą do pasa
niekiedy - podprzeor jednoosobowego zakonu
chodzę zgięty wpół, podpierając się kijem

rozrzucam pijane pismo, ulotki nawołujące
do wszczęcia zamieszek
nikt nie słucha krzyku, litery się kruszą

na górze - toast za toastem. są wznoszone
płynem do konserwacji i balsamowania ciał
(jeden kieliszek za dużo - i stajesz się nieśmiertelny!)

wiesz, kochanie, co chciałem przekazać
w tym brzydkim tekście?
łąkę, bezchmurne niebo
bliskość dwojga ciał

a wyszedł mi groteskowy horror
prawie własny nekrolog
sielankowy, zwęglony kraj

nie umiem malować pastelowymi barwami
blakną. malarz z bielmem na oczach
tworzy nam dom bez ścian

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 10.05.2018 06:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.